

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, CZWARTEK 25 MARCA 1948 ROKU.

Nr 84 (738)

Bez owijania w bawełnę

KONIEC IMPERIUM

oznacza nowa „pożyczka“ USA dla Anglii

Rozbrajająca szczerłość prasy amerykańskiej

Londyński „Daily Express“ w artykule redakcyjnym oświadcza, że jeśli Anglia chce istnieć, to powinna

BEZWZGĘDNIIE ZREZYGNOWAĆ z dolarowej pomocy. Autor artykułu uzasadnia swe ostrzeżenie w związku z artykułem, który przed kilku dniami ogłoszony został w gazecie amerykańskiej „New York Times“. W artykule mówi się, że w wypadku, jeśli Anglia przyjmie pomoc przewidzianą „planem Marshalla“ wyrzuci się na nią presja, by wyrzekła się swej pozycji bankiera imperium brytyjskiego i innych krajów, należących do strefy szterlingowej. Gazeta „New York Times“ przepowiada — podaje dalej artykuł — że Anglia będzie musiała zapłacić nową i to

STRASZLIWA CENA za możliwy drugi zastrzyk „pomocy dolarowej“.

„Daily Express“ podkreśla, że według słów „New York Times“ Departament Stanu w Waszyngtonie „opracowuje plan, na podstawie którego Ameryka przyjmie na siebie „odpowiedzialność ekonomiczną“, która Anglia ponosi obecnie w Australii, Indiach, Nowej Zelandii i Egipcie“.

Autor artykułu kontynuuje: „Jeśli plan ten zostanie zrealizowany, oznaczać to będzie

KONIEC IMPERIUM BRYTYJSKIEGO.

Fakt omawiania takich idei powoduje konieczność, by Anglia nawet w tej późnej chwili zdecydowała się na odrzucenie wszelkiej proponowanej pomocy dolarowej, gdyż los dłużnika staje się z każdą minutą coraz jaśniejszy. Anglia, ażeby istnieć, potrzebuje nie pomocy dolarowej, lecz raczej surowego zdecydowania do wszelkich ofiar, byle tylko nie do przyjęcia takiej pomocy“.

Autor artykułu potępia Attlee i je-

„Wizyta“ w Treście

Marshall próbuje starych sztuczek

Dwa krążownicy brytyjskie zawinęły do portu w Treście. Jasne, że „wizyta“ ta stoi w związku z niedawną deklaracją Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w sprawie oddania Triestu Włochom.

Łodzianie w reprezentacji

Baran i Włodarczyk jadą do Bułgarii

Wczoraj odbył się w Katowicach drugi sparingowy mecz piłkarski pomiędzy teamem A i B który zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 5:5. Gra była bezbarwna i nieraz stała na poziomie A klasowym. Wyróżnili się: Skromny, Barwiński, Gajdzik, Szczurek, Cieślak i Bobula.

Po meczu kapitan sportowy PZPN — Alfus zestawił skład reprezentacji Polski na mecz z Bułgarią.

Skład ten przedstawia się następująco: Janik rez. Skromny, Włodarczyk, Barwiński, Szczurek, Parnan, Gajdzik, Baran, Cieślak, Gracz, Spodzieja i Bobula. Rezerwa Waśko i Białas.

go kolegów — członków gabinetu a także konserwatystów za to, że niszczą strefę szterlingową. „Swoim brakiem wiary i nierozważnością ludzie ci wyrządzili taką szkodę strefie szterlingowej, że obecnie Unia Południowo-

Afrykańska zamierza utworzyć oddzielny system walutowy. I to będzie początkiem

CAŁKOWITEGO ROZPADU strefy szterlingowej dla bardzo wielu z nas“.

Mnożą się protesty

przeciw nagonce podjętej przez Attlee.

Na odbytym wczoraj posiedzeniu Narodowego Komitetu meżów zaufania robotników przedsiębiorstw przemysłu maszynowego i pokrewnych galezi, uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą zaniepokojenie z powodu rozpoczętej przez rząd labourzystowski kampanii antykomunistycznej.

W analogicznej rezolucji, uchwalonej przez meżów zaufania robotników zakładów budowy maszyn „Albion Motors Limited“ w pobliżu Glasgow, ten krok rządu charakteryzowany jest, jako „brutalna ingerencja do praw obywatelskich“.

Członkowie różnych oddziałów Zjed-

noczonego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Maszynowego w Grayford (hrabstwo Kentu) oraz Socjalistyczne Towarzystwo Uniwersytetu Bristolskiego również przyłączyły się do licznych protestów.

Korespondent gazety „Daily Worker“ donosi z Manchester, że na odbytym tam onegdaj masowym wiecu sto osób wstąpiło do partii komunistycznej w odpowiedzi na antykomunistyczne wystąpienie Attlee w Izbie Gmin w dniu 15 marca. Głównym mówcą na tym wiecu był redaktor gazety „Daily Worker“ William Rast

Sojusz gospodarczy

między Polską i Czechosłowacją — gwarancją powodzenia gospodarki planowej w obu krajach

W dniu wczorajszym na zamknięciu sesji obrad polsko - czechosłowackiej Rady Gospodarczej w Pradze, przewodniczący delegacji polskiej minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc wygłosił przemówienie następującej treści:

Polsko - czechosłowackie umowy gospodarcze, podpisane w lipcu ub. roku, stanowiły novum w stosunkach międzynarodowych.

Szeroki zasięg, obejmujący niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego, przewidziane rozgałęzienie organizacji wzajemnej współpracy było moż-

liwe tylko między dwoma krajami o gospodarkę planowej, o podobnych ustrojach społecznych, o zbliżonych tendencjach rozwojowych, o całkowitej zgodności interesów politycznych.

Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że ze wszystkich krajów demokracji ludowej Polska i Czechosłowacja są tymi krajami, które mają obecnie specjalne warunki dla jeszcze większego wzajemnego zacieśnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych.

Jakie to są warunki? Są to — bezspornie sąsiedztwo geograficzne i fakt,

Zniewaga

wobec ofiar hitleryzmu

W związku z wyrokiem Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymbardze, z dnia 19 lutego 1948 r. w procesie b. feldmarszałka Wilhelma Lista i dalszych 11 generałów, oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości — Międz. Federacja B. Więźniów Politycznych ogłasza list protestacyjny wysłany przez FIAPP do Komisji Sojuszniczej w Berlinie:

„Międzynarodowa Federacja B. Więźniów Politycznych, grupująca w swych szeregach 10 milionów ofiar hitlerowskich obozów i więzień, piętnuje niesłychany wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymbardze w sprawie b. feldmarszałka Lista i innych generałów Wehrmachtu.

Tego rodzaju stanowisko Amerykańskiego Trybunału Wojskowego, dopuszczając i usprawiedliwiając hitlerowskie zbrodnie, popełnione na bohater-skich uczestnikach ruchu oporu sprzecznego jest z elementarnym poczuciem słuszności i sprawiedliwości, w imię którego miliony walczyły z hitleryzmem. Wyrok norymberski stanowi zniewagę zarówno pamięci milionów ludzi, którzy padli z rąk faszystowskich morderców, jak i cierpień tych, którzy przeszli przez piekło niemieckich obozów koncentracyjnych.

Międzynarodowa Federacja B. Więźniów Politycznych protestuje w obliczu świata cywilizowanego przeciwko werdyktowi norymberskiemu, który, usprawiedliwiając dzisiaj masakry par tyzantów i zakładników, otwiera drogę do rehabilitacji całej polityki okupacyjnej hitlerowców, co grozi również usprawiedliwieniem obozów śmierci, żąda uchylenia tego werdyktu i ukarania niemieckich zbrodniarzy wojennych“.

Oznaki słabości

Słynna uczona francuska p. Irena Joliot - Curie, która przybyła do Seattle dla wygłoszenia odczytu, oświadczyła, że przytrzymanie jej na Ellis Island jest oznaką słabości USA. Rzecz taka nie mogłaby się wydarzyć jeszcze przed kilku laty.

Chile mówi po angielsku

Debata w Radzie Bezpieczeństwa nad tzw. „sprawą czeską“

Ostatnio Chile zgłosiło wniosek do Rady Bezpieczeństwa rozpatrzenia niedawnych wydarzeń w Czechosłowacji. W związku z tym na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył: „Chile jest tylko marionetką. Za Chile ukrywają się Stany Zjednoczone i Anglia, które ten wniosek inspirowały“.

Gromyko ostro zaprotestował przeciwko próbom oskarżenia Związku Radzieckiego o wtrącanie się do spraw wewnętrznych Czechosłowacji.

Stwierdził on, że próby te są częścią oszczerczej kampanii, prowadzonej przez pewne wielkie mocarstwa przeciwko ZSRR.

Dowodząc bezpodstawności twierdzeń państw anglosaskich, Gromyko wykazał jednocześnie, że to właśnie Stany Zjednoczone ingerują w sprawy wewnętrzne innych państw. Dla nikogo nie jest tajemnicą — powiedział przedstawiciel Z. S. R. R. — że reorganizacja rządu francuskiego nastąpiła pod presją Stanów Zjednoczonych.

że struktury ekonomiczne naszych krajów dopełniają się wzajemnie.

Mając na uwadze perspektywy naszej dalszej współpracy zauważmy, jakie zmiany zaszły od lipca 1947 r. do marca 1948 r.

1) W rezultacie godnej podziwu walki ludu czechosłowackiego, została w Czechosłowacji nieodwracalnie utrwalona demokracja ludowa.

2) Zaszły zmiany także i w Polsce. Zmiany te polegają na umocnieniu i rozszerzeniu elementów planowej gospodarki w Polsce.

3) Zmiany zaszły także i w sytuacji międzynarodowej. Buduje się w zachodnich Niemczech bastion agresywnego imperializmu niemieckiego, jako narzędzie amerykańskiego imperializmu.

Min. Minc zaleca utworzenie specjalnej komisji, która opracuje szczegółowy plan dalszego ścisłego kontaktu między Polską i Czechosłowacją.

Po przemówieniu ministra Hilarego Minca, zabrał głos wicepremier Zapotocky, który w imieniu rządu czechosłowackiego wyraził wszystkim członkom Rady podziękowanie i uznanie za wykonaną dotychczas przez nich pracę w dziedzinie pogłębiania współpracy gospodarczej czechosłowacko - polskiej.

Nie utrudniajmy sobie życia!

Zbyteczna troskliwość mija się często z właściwym celem

Jak ważną sprawą jest w życiu każdego z nas umiejętność zachowania umiaru, możemy zaobserwować na każdym kroku życia codziennego.

ścią, przytacza i zabija każdą pogodną i przyjemną chwilę uwagami, może skądinąd słusznymi, ale jeśli „faszeruje” się nimi człowieka bez opamiętania, trzeba by chyba być aniołem, aby nie zacząć się buntować!

Toteż ofiary tej przesadnej, pozbawionej taktu i umiaru troskliwości buntują się i to bardzo często — skutki zaś nie dają na siebie długo czekać.

W czasie choroby, żona czy matka — wzór pieczołowitej troskliwości, z miną męczennicy siedzi przy łóżku, podaje lekarstwa, pyta co kilka minut „jak się czujesz?”, a gdy wreszcie chory wyprowadzony z równowagi atmosferą, jaką się wokół niego wytwarza, odpowie, aby go zostawić choć trochę w spokoju, usłyszy w zamian tyradę o „niewdzięczności”, o „poświęceniu”, którego nikt nie ocenia itp.

Obrazki takie zbyt często są w naszym życiu, aby nie zwrócić one uwagi na to, że coś tutaj jest nie w porządku.

Troskliwość polegająca na ustawicznym zręczeniu, zakazach, na zwracaniu przykrych uwag, na wiecznym wypominaniu „niewdzięczności” — jest bardzo problematyczną troskliwością i bardzo często mija się z celem.

Wywołuje natomiast niechęć, powoduje złe samopoczucie tak osoby darzącej ową nadmierną pieczołowitością otcoczenie, jak i otoczenia samego.

A wszystko to dzieje się dlatego, że wpadamy w szkodliwą przesadę, nie rzadko graniczącą z histerią, że nie umiemy zachować koniecznego w życiu codziennym umiaru!

Nasze Pady

R. T. ŁÓDŹ: Strasznie nam Pani żal, droga Pani. Rzeczywiście ciężkie Pani miała przeżycia i ma je w dalszym ciągu. Mamy jednak nadzieję, że uda się Pani zwyciężyć w walce ze strasznym nałogiem męża. Musi Pani koniecznie wpłynąć na niego, żeby chciał się leczyć, gdyż nie można liczyć na to, aby sam, bez żadnej pomocy z zewnątrz przestał pić.

M. D. Z WŁOCŁAWKA: Z nadesłanego rekopisu nie skorzystamy. Prac niezamówionych przez nas nie odsyłamy. W ciągu dwóch tygodni może Pan lub ktoś w Pana imieniu, odebrać reportaż w naszej redakcji.

STAŁY CZYTELNIK Z RUDY PABIANIC: Międzynarodowych informacji może udzielić Panu tylko Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jeżeli wszystkie formalności są już załatwione, musi Pan poczekać cierpliwie aż dostanie Pan zawiadomienie o rezultacie swych starań.

I. D. Z UL. DOBEJ: Odpowiedzi listownych nie udzielamy, niejednokrotnie informowaliśmy o tym naszych Czytelników. Będziemy stale pisać o Powszechnej Organizacji młodzieżowej „Służba Polsce”, podając dokładne adresy gdzie należy się zgłosić i w jakim terminie. Ponieważ sprawa ta interesuje Pana bezpośrednio, proszę uważnie czytać „Express”, a będzie Pan dokładnie zorientowany.

EWA Z SOMPOLNA: Przykro nam, że musiała Pani tak długo czekać na odpowiedź, ale niestety nie możemy nic na to poradzić. Najbardziejym sposobem na pozbycie się zbędnego owłosienia na czole są zabiegi elektrolizy. Musi to jednak robić osoba posiadająca odpowiednie kwalifikacje, tzn. dobra, do świadczenia kosmetyczka. Tymczasem niech Pani zastosuje 6 proc. wodę utlenioną, która włoski rozjaśnia i osłabia. Należy po kilku dniach zrobić przerwę i smarować kremem.

Kontrola młynów i piekarń Normy przemiału muszą być przestrzegane

Celem zapewnienia całej ludności dostatecznych ilości chleba — wydane zostało swego czasu zarządzenie, ograniczające normy przemiału zboża do 80 proc. dla żyta i 70 proc. dla pszenicy.

Nie wszyscy jednak zastosowali się do tego zarządzenia władz, wprowadzając często do obrotu mąkę i pieczywo ze znacznie niższego, a więc niedozwolonego przemiału.

W związku z tym podjęta została obecnie masowa kontrola wszystkich młynów na terenie całego województwa łódzkiego. Kontrolę przeprowadzają urzędnicy Wojewódzkiego Urzędu Przemysłowego, interesując się także, czy młynarze prowadzą prawidłowo ksiązki. W kontrolach biorą również udział przedstawiciele społeczeństwa oraz partii politycznych.

Na terenie Łodzi prawie nie ma młynów. W mieście naszym kontrolą objęte zostały za to wszystkie piekarnie, które są lustrwane od kilku dni przez Miejski Wydział Przemysłowy.

Często powstają trudności w określeniu procentu mąki. Dotychczas pobierane próbki mąki odsyłano do Państwowego Zakładu Higieny, ponieważ jednak na wyniki trzeba było zbyt długo czekać — postanowiono uruchomić przy Gieldzie Zbożowej specjalne laboratorium analityczne, gdzie pobrane próbki szybko będą badane. Laboratorium to znacznie działać już w nadchodzący wtorek.

O ile jednak, łatwo zrozumieć ów instykt, który silniejszy jest w niejednej matce od rozumu — instykt chronienia swego dziecka, gdy jest ono pod jej opieką, przed ewentualną krzywdą jaką może je spotkać — o tyle znacznie trudniej zrozumieć brak umiaru, tak często występujący u osób dorosłych w stosunku do swych bliskich również dorosłych. A więc matek wobec synów, którzy od dawna mają swoje życie, oddzielny dom i związane z tym problemy, czy wobec zameżnych córek, a przed wszystkim — żon wobec mężów i (znacznie zresztą rzadziej) mężów wobec żon.

Każdy z nas był na pewno niezliczone razy świadkiem scen i rozmówek w domu, w towarzystwie, gdy troskliwa żona woła do męża przez stół: „nie jedz kapusty (na przykład), znów będziesz chory! Nie pal papierosów, znowu całą noc będziesz kaszał! Nie rób tego, nie rób owego... — zamęcza swą troskliwo-

PO RAZ PIERWSZY!

POCZTA wydała kartki okolicznościowe do przesyłania życzeń wielkanocnych

Cena kartki ze znaczkiem pocztowym 12 złotych.

Do nabycia we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

Codzienna nowelka „Expressu”

Egoizm i rozum

Jan wyjeżdżając w podróż powiedział Zofii na pożegnanie ze w drodze zastanowi się obiektywnie nad ich dotychczasowym stosunkiem. Ze zaś Zofia wie, iż tego rodzaju „zastanawiania się” prowadzą zazwyczaj do zerwania, serce jej bije teraz niespokojnie, kiedy, siedząc w malej kawiarence czeka na jego przyjsście.

Zofia: — Czyś w podróży nie wypożyczył?

Jan: — Troszkę! Za dużo myślałem i doszedłem do wniosku, że...

Zofia (przerzywa trwoźnie): — Jak tam stoi twoja praca?

Jan: — Bardzo dobrze. Widzisz, chcesz spytać... ty zawsze dobrze mi odpowiadasz na rozmaite pytania. W ogóle z tobą rozmawia się doskonale! Jesteś cudownym przyjacielem, Zosiu (Całuje ją w rękę).

Zofia (wzdycha i gładzi lekko jego palec).

Jan: — Rzadko można znaleźć taką przyjaciółkę, jak ja znalazłem w tobie! Jesteś mądrą kobietą i napewno pojmiesz to, co ci chcę powiedzieć.

Zofia (cicho): — Na pewno, Janku!

Jan (mówi ciepłym tonem): — Widzisz — należę do ludzi, którzy się łatwo przywiązują, ale nie umiem być wierny z obowiązku, bo wówczas natura moja buntuje się i chce rozerwać więzy, krepujące moją wolność.

Zofia (składa razem ręce, ścisła je silnie i mówi lekko drżącym głosem): — Tego przecież nikt od ciebie nie wymaga. (W duszy powtarza sobie cicho: „Tylko nie zerwanie!”).

Jan: — Nie, Zosiu, tyś tego słowami nigdy nie żądała, ale ja to zawsze czuję i — i... (oddycha głęboko) — tak dalej być nie może!

Zofia (młcząc wysąca resztę herbaty).

Jan: — Czy nie sądzisz, że możemy być ze sobą w najlepszej przyjaźni bez... reszty uczuć i wówczas nasza przyjaźń będzie o wiele silniejsza!

Zofia (siłą przezwycięża się): Na pewno Janku. Masz rację. Dajmy sobie nawzajem zupełną wolność!

Jan: — O ile chcesz, — możemy się całkiem...

Zofia (przerzywa trwoźnie): — Nie... tak... hm — jak ty to sobie wyobrażasz?

Jan: — Nie mam jeszcze planu, lecz chce być wolny. Może nie będziemy się już spotykać codziennie, tylko wówczas, gdy będziemy czuli prawdziwą potrzebę?

Zofia: — Tak było chyba i dotychczas!

Jan: — Tak, ale zawsze miałem uczucie, że ty na mnie czekasz z obowiązku i to psuło mi nastrój!

Zofia: — Dobrze, kochanie, zgadzam się na twą propozycję! Już sama myślałam o tym, że spotykamy się za często. Traci się całkiem kontakt z innymi ludźmi. Np. Henryk często do mnie dzwoni i chce pójść ze mną do teatru. A dzisiaj akurat przyjechał Piotr i chciał się ze mną spotkać. (Z nagłym postanowieniem). Wiesz możemy już zacząć!

Jan (z wahaniem): — Tak, naturalnie masz rację. Jeśli więc pozwolisz zadzwonię do kogoś...

Zofia: — Bardzo proszę (uśmiecha się do niego przyjaźnie. Po jego odejściu

oczy jej napełniają się łzami, wyciera je szybko).

Jan (wraca, udaje wesołość): Załatwione.

Zofia (patrzy na zegarek): — Boże, tak późno! Muszę się spieszyć! Piotr zadzwonił, a mnie nie będzie w domu! Wybaczysz mi chyba?

Jan (przyjaźnie): — Naturalnie.

Zofia (wybiega szybko z lokalu, ale kiedy znalazła się na ulicy idzie bardzo powoli w stronę domu): — Nie miała żadnych propozycji! Piotr wcale nie przyjechał, a Henryk nie dzwonił do niej od kilku tygodni!... Kręci się potem po mieszkaniu, a wieczór długi się jej nieznośnie. Gnęb ją myśl, co robi teraz Jan ze swoim wolnym czasem? Czy poszedł z Heleną do teatru? A może jest z Ludwiką na kolacji? Wzdychając, kładzie się do łóżka i oto nagle dzwoni telefon.

Zofia (przy aparacie): — Słucham...

Głos Jana: — Jesteś w domu?

Zofia: — A co ty robisz? Gdzie jesteś?

Głos Jana: — Czyś się umówiła z kimś?

Zofia: — Nie, z nikim... dlaczego pytasz?

Głos Jana: — Bo rozumiesz... nie wiem co robić z tym wolnym czasem.

Zofia (uszcześliwiona): — Więc co postanowiłeś?

Głos Jana: — Że za dziesięć minut będę u ciebie! Bo wiesz? Z nikim nie będzie mi już tak dobrze jak z tobą!..

PRZYGODY WICKA I WACKA



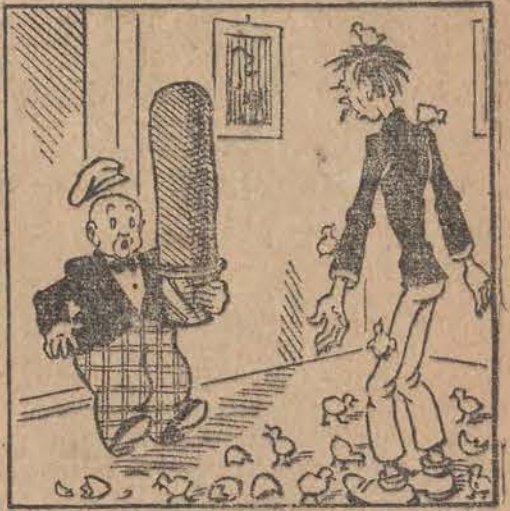
WACEK: — Będzie baba na święta, że palce lizać! A wolę taką z ciasta, niż żywą. No bo żywa często szkodzi na nerwy...



WICEK: — Przyniosłem jaja! A to co za góra? Palmy hodujesz?
WACEK: — To baba tak wyrosła, że nie wlezie do pieca...



WACEK: — Dobry miałeś pomysł, żeby zanieść do piekarza...
WICEK: — Wiadomo! Zaczekasz więc, aż się upieczą!



WACEK: — Ratujcie narody! Czy sztuczną wylegarnię zakładasz?
WICEK: — Niestety! Z jaj wyległy się nam kurczaki!...

Własnymi siłami!

Młodzieńczy zapał w pracy wiele może działać. Dowiodła tego młodzież harcerska, wystawiając w dniu 21 marca b.r. w sali CRDK, Piotrkowska 243, 3-aktową komedię ze śpiewami i tańcami p.t.: „Złoty na kwaterze”. Sztuka grana była dobrze. Młodzi amatorzy, harcerze i harcerki wywiązali się znakomicie ze swych ról, za co publiczność nagrodziła ich rzeszystymi oklaskami.

Podczas przerw przygrywały trzy harcerskie zespoły muzyczne. Całość wywarła b. miłe i dodatnie wrażenie.

Przydało by się więcej takich imprez!

Rewia Mody odbędzie się niehawem w Łodzi

Niedługo odbędzie się w Łodzi Wiosenna Rewia Mody, zorganizowana przez sekcję opiekunek społecznych przy łódzkim oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża.

Udział w tej imprezie wezmą nie tylko firmy łódzkie, ale także i warszawskie oraz poznańskie.

Zgłoszenie eksponatów zapowiedziały również Powszechna Spółdzielnia Spożywców oraz Państwowe Szkoły Przemysłowe w Łodzi. (k)

Produkowałam mydło z tłuszczu jadalnego

Komisja Specjalna w Łodzi stwierdziła, że Halina Rubinowicz (ul. 11-go Listopada 17), skupowała ostatnio znaczne ilości tłuszczu jadalnego, używając go do produkcji mydła w swej fabryce p. n. „Romantyk” przy ul. Nowomiejskiej 7.

Postępowanie to Komisja zakwalifikowała jako szkodnictwo gospodarcze, mogące wpłynąć na zwyżkę cen szmalcu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy właścicielka wytwórni mydła ukarana została grzywną 1 miliona złotych. (k)

Nieudane włamanie Złodzień-recydywista w potrzasku

Wczoraj nad ranem usiłowano okraść sklep Warszawskiej Konfekcji przy ul. Piotrkowskiej 189.

Złodzieje wybili szybę w oknie wystawowym i zabrawszy ze sobą część łupu, powrócili na miejsce po dalsze partie towaru. Na gorącym uczynku „nakrył ich” patrol Straży Miejskiej. Jednego ze złodziei udało się zatrzymać, pozostali zbiegli.

Zatrzymanym okazał się znany recydywista przedwojenny, specjalista od okradania sklepów, Jan Wasyl, zamieszkały przy ul. Zajączkowskiej 64. Oddano go do dyspozycji Milicji, która jak się okazuje poszukiwała od dłuższego czasu Wasyla za szereg kradzieży. (i)

TOWARU BEZ LIKU!

Łódź zaopatrzona dostatecznie w żywność na święta. — Komisja Specjalna nie dopuści do podbijania cen

Pod przewodnictwem prokuratora Bohdana odbyła się wczoraj w Komisji Specjalnej konferencja, zwołana dla zorientowania się jak wygląda zaopatrzenie Łodzi w artykuły żywnościowe w obliczu nadchodzących świąt.

Informacji udzielali kolejno przedstawiciele Funduszu Apropowizacyjnego, P. C. H., PSS, Wojewódzkiego i Miejskiego Urzędu Przemysłowego itd.

Sytuacja w oświetleniu ich przedstawia się nader pomyślnie. Łódź została zupełnie dostatecznie zaopatrzona we wszelkie artykuły spożywcze, cieszące się specjalnym popytem w okresie przedświątecznym.

Pod dostatkiem mamy przede wszystkim mąki, przy czym w artykuł ten zaopatrzone zostały wszystkie trzy sektory państwowy, spółdzielczy i prywatny.

W dniu dzisiejszym PCH rzuci na rynek jeszcze 50 ton mąki pszennej.

Jak oświadczył dyr. Palczak z Funduszu Apropowizacyjnego, mąki jest tak znaczna ilość, że przypuszczalnie na miesiąc kwiecień zostaną jeszcze zapasy w ilości 600 ton mąki żytniej i 100 ton mąki pszennej.

Bardzo dobrze wygląda również sytuacja na wszystkich innych odcinkach. Magazyny pełne są cukru, który sprzedawany jest publiczności bez żadnych ograniczeń. Na rynek rzucono w ostatnich dniach ponad milion sztuk świeżych jaj. Artykuł ten tanieje z dnia na dzień.

Jedyną trudność, jaka istnieje w chwili obecnej, to brak masła. Nie znaczy to jednak, że ludność pozbawiona będzie tłuszczu na święta. Wszystkie sklepy zaopatrzone zostały w margarynę, która do słonek nada się do pieczenia ciast.

Rynek został nasycony w dostatecznym stopniu słoniną, mięsem i wszelkimi przerobami mięsa. Nie zabraknie również pieczywa, gdyż piekarnie zwiększyły wydatnie swą produkcję, aby zaspokoić całkowicie potrzeby rynku.

Instytucje zajmujące się aprowizacją miasta, postarały się również i o to, aby sklepy posiadały dostateczne ilości towaru także i po świętach. Nie ma więc absolutnie podstaw do żadnych obaw: żywności jest pod dostatkiem.

Prokurator Bohdan zakomunikował obecnym, że Komisja Specjalna czuwa pilnie nad tym, aby nieuczciwe elementy nie wykorzystały sprzyjającego momentu, podbijając ceny na te, czy inne artykuły. Walka ze spekulantami prowadzona jest bezwzględnie, tym bardziej, że przecież na rynku wszystkiego jest w bród.

Codziennie odbywają się kontrole sklepów, przy czym dla usprawnienia akcji po raz pierwszy wprowadzono t.zw. system kontroli branżowych. Urzędnicy interesują się nie tylko cenami, ale także i źródłem pochodzenia towaru i tym, czy rozprowadzany on jest zgodnie ze swym przeznaczeniem.

W kontrolach tych bierze czynny udział świat pracy, jako czynnik społeczny. Mówiąc o tym prokurator Bohdan stwierdza, że podczas gdy robotnicy chętnie wypełniają swe zadania jako społeczni kontrolerzy — przedstawiciele inteligencji pracującej zachowują się z rezerwą, zupełnie jakby to nie chodziło o ich własne interesy.

Prokurator wspominał jeszcze, że jakkolwiek spekulacja została poważnie opanowana, to jednak nie udało się jej jeszcze w zupełności zdławić. Nadal mają miejsce wypadki pobierania wyższych cen. W ciągu ostatnich dni sporządzono szereg protokółów karnych. Nieuczciwi kupcy poniosą zasłużoną karę. (o)

Kina i teatry nieczynne

Jutro i pojutrze urzędy pracują do godz. 12-jej

Dziś, w Wielki Czwartek, urzędowanie we wszystkich biurach i instytucjach odbywa się normalnie, tak jak codziennie. Natomiast jutro i pojutrze urzędowanie trwać będzie tylko do godz. 12-jej. Normalna praca we wszystkich biurach i instytucjach podjęta zostanie dopiero we wtorek, dnia 30 bm.

Poczynając od dnia dzisiejszego kina nieczynne będą przez trzy dni: w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę. Przedstawienia w teatrach zawieszono zostały na cztery dni — od dziś do niedzieli włącznie.

Komunikacja miejska na terenie Łodzi utrzymana będzie bez zmian do godz. 18-jej w Wielką Sobotę, kiedy to

wozy tramwajowe zaczynają jeździć do remiz. Do godz. 20.20 wszystkie wozy znajdują się już w zajezdniach.

W pierwszy dzień świąt komunikacja tramwajowa w granicach miasta nie będzie się odbywała. Podjęta zostanie w drugi dzień świąt, według normalnego rozkładu świątecznego.

Dojazdówki będą kursowały przez cały czas świąt, tak jak w dni niedzielne.

Doręczanie listów, z wyjątkiem pierwszego dnia świąt, odbywać się będzie normalnie.

Bez przerwy będą pracować Pogotowia Ratunkowe, Elektrownia, Gazownia, Straż Ogniowa, i Milicja Obywatelska. (k)

Nowe stawki dla krawców

zaczynają obowiązywać od 1-go kwietnia

Sprawa cennika dla zakładów krawieckich w Łodzi zostanie ostatecznie zdecydowana już w dniach najbliższych.

Cech Krawców przedstawił w ostatnich dniach obszerny projekt, uwzględniający opłaty za robociznę dla wszystkich czterech kategorii zakładów krawieckich.

Za uszycie ubrania krawcy proponują 15.943 zł. dla zakładów I-jej kategorii, 11.783 zł. dla II-jej kat. i 7.986 zł. dla III-jej kat. Jest jeszcze kategoria t. zw. zakładów luksusowych. Cech nie ustalił stawek dla tej kategorii zakładów,

proponując, aby były one wyższe o odpowiedni procent od stawek dla zakładów kat. I-jej. w zależności od tego, jakie będą mieli wymagania klienci.

Uszycie sukni zwykłej ma kosztować według propozycji krawców 4.875 zł. (kat. I), 3.060 zł. (kat. II) i 1.456 zł. (kat. III), uszycie sukni fantazyjnej w kat. I-jej — 6.500 zł., zaś uszycie sukni modelowej — 7.150 zł.

Projekt ten zostanie dokładnie rozpatrzone przez Komisję Cennikową, która po świętach ustali konkretny cennik. Zacznie on obowiązywać przypuszczalnie już w dniu 1-ym kwietnia rb. (s)



Kiedy należy płacić

pierwsze składki i zaliczki oszczędnościowe? — Wysokość składek oblicza się od ogólnej sumy zarobków

Wczoraj, wydane zostało rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie wykonywania ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania z mocą obowiązującą od dnia 1-go stycznia 1948 r.

Rozporządzenie obejmuje wszystkie trzy kategorie uczestników społecznego funduszu oszczędnościowego tj.: „Fundusz A” — prywatny przemysł, rzemiosło, handel i usługi, „Fundusz B” — rolnictwo, oraz „Fundusz C” — świat pracy.

Wysokość dochodów i zarobków, podlegających oszczędzaniu, kumuluje się podobnie jak przy obliczaniu podatku dochodowego. Jeżeli na przykład ktoś otrzymuje od poszczególnych pracodawców wynagrodzenia nie podlegające obowiązkowi społecznego oszczędzania, powinien wszystkie te wynagrodzenia zsumować przy końcu roku i od tej sumy wnieść przypadającą na niego należność oszczędnościową.

Prywatny przemysł, rzemiosło i handel mają wpłacić do dnia 20 kwietnia 1948 r. zaliczki za okres od 1-go stycznia 1948 r. Rolnicy mają wpłacić połowę należności za cały rok 1948 w ciągu miesiąca od dnia otrzymania zawiadomienia o ustalonym rocznym wkładzie oszczędnościowym.

Składki oszczędnościowe za pracowników pobierane będą przez pracodawców (którzy dotąd jeszcze ich nie potrącał) przy wypłacie wynagrodzenia za miesiąc maj 1948 r. Składki pracownicze obowiązują tak samo, jak od innych grup płatników od dnia 1-go stycznia 1948 r.

W razie niewpłacenia składek w ustalonych terminach, nastąpi przymusowe ściąganie wraz z kosztami egzekucyjnymi.

Każdy oszczędzający otrzymuje z PKO lub KKO książeczkę oszczędnościową — inwestycyjną odpowiedniego funduszu „A”, „B”, lub „C”. Książeczki są imienne, wkłady oprocentowane w wysokości 2 proc. rocznie. Instytucjom i osobom prawnym odsetki będą wypłacane, natomiast osobom prywatnym — jedynie w formie premii ubezpieczeniowej. W ten sposób każdy z obowiązkowo oszczędzających będzie jednocześnie automatycznie ubezpieczony w PKO na wypadek śmierci.

O zwolnieniu części wkładu oszczędnościowego decyduje Bank Gospodarstwa Krajowego, który jest centralnym bankiem dla społecznego funduszu oszczędzania. Za podstawę do zwolnienia mogą być wzięte tylko te wkłady

inwestycyjne, których spis ustali Rada Ministrów. Dotyczą one m. in. budowy, nabycia środków i urządzeń przemysłowych, zakupu maszyn i narzędzi, udziału w spółdzielniach wytwórczych i mieszkaniowych itp. Wniosek o zwolnienie części wkładu oszczędnościowego składa się za pośrednictwem odpowiednich władz podatkowych do PKO lub KKO.

W specjalnych wypadkach można całkowicie wycofać wkład. Do zgłoszenia o całkowitym wycofaniu wkładów lub kupna renty dożywotniej należy dołączyć: dowód ukończenia 65 lat życia, zaświadczenia lekarza urzędowego o utracie zdolności do pracy, oraz zaświadczenie gminy o braku dostatecznych środków utrzymania.

Nie wolno kłamać!

Aresztowanie 2-ech świadków w procesie nieuczciwych urzędników Brygady Ochrony Skarbowej

Wczorajszy przebieg rozprawy przeciwko 11-tu oskarżonym urzędnikom z Brygady Ochrony Skarbowej obfitował w szereg niespodzianek.

Jak już podaliśmy, większość oskarżonych — niczym niewinne baranki — usiłowała odpiąć cięższe zarzuty, zasłaniając się bądź nieświadomością, gdy wymuszone u kupców łapówki nazywali „pożyczkami”, bądź wykretnymi zeznaniami, gdy usiłowali zamglić obraz swej przestępczej działalności.

Znaleźli się i świadkowie, którzy, chcąc pójść na rękę oskarżonym, usiłowali ich „wybielić” przed Sądem, składając zeznania, stojące w rażącej sprzeczności ze złożonymi przez nich zeznaniami w śledztwie pierwiastkowym.

Świadek Kazimierz Niewiadomski, właściciel wytwórni bielizny i świadek Edward Głęb, właściciel fabryki wyrobów szklanych zostali zaarrestowani na sali rozpraw za fałszywe zeznania.

Druga niespodzianka — to wyłącznie z procesu sprawy Tadeusza Bocheńskiego, co do którego biegli psychiatrzy orzekli, że powinien znaleźć się na obserwacji w zakładzie psychiatrycznym, celem ustalenia stopnia jego poczytalności. Bocheńskiego niezwłocznie wyprowadzono.

Z zeznań szeregu świadków, m. in. kupców Brandta, Mazowieckiego, Kawiorskiego, Zielińskiego i w. in. wynika, że kupcy, wśród których oskarżeni przeprowadzali kontrole, żyli pod wiecznym strachem, gdyż nieuczciwi urzędnicy dawali im do zrozumienia, że jeżeli nie złożą haraczu — czekają ich do miary podatkowe o zawrotnych sumach.

Proces został przerwany do 2-go kwietnia w celu powołania szeregu nowych świadków, znajdujących się poza terenem Łodzi. (p)

Cztery razy paliło się

— w dwóch kotłowniach, w szkole i warsztacie

Do czterech poważnych pożarów wzywano wczoraj Łódzką Straż Ogniową.

Pierwszy pożar powstał o godz. 7-ej rano w 1-piętrowym budynku przy ul. Gdańskiej 110, gdzie zapalił się dach i strych mieszczących się tam warsztatów mechanicznych i odlewni kolorowych metali Bronisława Kliomba.

Nie zdążyły jeszcze oddziały Straży powrócić do remizy, gdy znowu wezwano je na ul. Suwalską 27. Od iskry z paleniska zajął się ogniem olej w fabryce cewek nr. 2. Ponad 500 litrów oleju spa

liło się, ucierpiał również urządzenie kotłowni.

W godzinę później powstał pożar w 1-piętrowym domku drewnianym przy ul. Centralnej 20, należącym do ob. Janiny Kołotkowej. W domku tym mieści się szkoła powszechna nr. 120. Pastwą ognia padła cała ściana budynku.

W godzinach popołudniowych trzy oddziały Straży wyjechały na ul. Wierzbową 20, gdzie zapalił się dach kotłowni, należącej do spółdzielni budowlanej. Po wyrznięciu części dachu pożar zlokalizowano. (k)

Śmierć chłopca

pod samochodem sanitarnym

Na ulicy Piotrkowskiej, przed domem nr. 6, wydarzył się wczoraj w południe wstrząsający wypadek.

Przez jezdnię przechodził chłopiec, w wieku około 10 lat. W tym samym momencie nadjechał w szybkim tempie samochód sanitarny z jednej z miejscowości pod Łodzią. Szofer nie zdążył już zahamować maszyny — chłopczyk dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

Tożsamości zabitego dziecka nie udało się ustalić, gdyż nie miało ono przy sobie żadnych dokumentów.

Sprawca wypadku został zatrzymany aż do zakończenia dochodzenia. (i)

Nabożeństwa

w Kościele Garnizonowym

Jutro, w Wielki Piątek, ceremonie liturgiczne w Kościele Garnizonowym rozpoczną się o godz. 9-ej rano, zaś pojutrze w Wielką Sobotę — o godz. 7-ej rano.

W Wielką Niedzielę rezurekcja w Kościele Garnizonowym rozpocznie się o g. 6-ej i będzie transmitowana przez radio dla kraju i zagranicę. Msze św. w pierwszy i drugi dzień świąt odprawione zostaną o godz. 8-ej, 9-ej, 10-tej, 12-ej i 13-ej, zaś nieszpory — o godz. 19-ej.

Porządkowanie Bałut

Dz. konferencja w Starostwie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Starostwie Północnym konferencja, zwołana w związku ze zbliżającym się „Miesiącem czystości”.

W konferencji wezmą udział administratorzy domów, kierownicy poszczególnych rejonów Zarządu Nieruchomości, przedstawiciele dozorów sanitarnych oraz funkcjonariusze MO.

Omówione zostaną szczególne techniczne akcji oczyszczania Bałut, która odbędzie się w ramach „Miesiąca czystości”.

W najbliższych dniach podobne konferencje zwołane będą w pozostałych starostwach grodzkich. (t)

Paczki świąteczne dla dzieci

Dnia 25 marca 1948 r. o godz. 17-ej w lokalu biura Centrali Produktów Nafotowych w Łodzi ul. Gdańska 70, odbędzie się wręczenie paczek świątecznych dzieciom pracowników C.P.N. i zaproszonym sierotom z Łódzkiej Rodziny Radiowej.



Jednakże pan kriminalrat Karl Koenig ma wyraźnie zamurzoną twarz.

Ach ci niedobrzy ludzie! Znow ktoś wysłał do Berlina jakiś tam niebarczko dla niego pochlebny raporcik i stary tapownik zastanawia się właśnie ze swym przyjacielem Friedenstabe, gdzieby uderzył, ażeby oczyścić się z zarzutów.

Rozmowa jest rzeczywiście ważna i poważna. Czy więc radca nie może się zdenerwować, że jakaś tam kelnerka przeszkadza mu teraz i, wlepiając w niego spojrzenia swoich niezdolnie smutnych oczu, nudzi go blahostkami?

Zaiste, to dziewczynisko nie posiada ani taktu, ani subtelności! Pan policjant marszczy niechętnie brwi i powiada szorstko.

— Nie zwracaj mi teraz głowy! musisz być trochę cierpliwa!

Jakby ktoś uderzył ją w twarz! Helena szepnęła krótko: „przepraszam!” i przechodzi do sąsiedniego stolika, gdzie właśnie stuka na nią stały bywalec lokalu, urzędnik pocztowy, który puszając się w swoimi epoletami wysrebrzonym mundurze, udawać chce pułkownika...

— Czego od pana chce ta mała? — pytając spojrzał na radcę major Friedenstab.

— Ach, prosiła mnie o protekcję! — machnął ręką Koenig.

— To bardzo ładna dziewczyna! — mlasnął wargami Friedenstab, spoglądając z zainteresowaniem za oddalającą się kelnerką, a chytry radca notuje sobie skrzętnie w pamięci ten błysk jego oczu.

— Owszem, jest bardzo ładna i inte-

ligentna! — przyznaje. A potem, opróżniwszy połowę kufła, powraca do bardziej zajmującej go sprawy.

Radca Koenig unikał uporczywie spojrzeń Heleny, a i nazajutrz nie zmienił taktyki. Ledwie ją dostrzegł, był chłodny, bez uśmiechów, a nawet jego „jeszcze raz piwo!” brzmiało zupełnie urzędowo.

Helena czuła, że otaczający ją mur stał się jeszcze bardziej nie do przebycia.

Wszyscy w barze spoglądają teraz na nią jakoś inaczej, niż dawniej. Koleżanki bojkotują ją jawnie — nawet Wieśka Gorkowska milknie na jej widok.

Helena, zagubiona w męce i rozpacz, nie dostrzegła początkowo tej nieprzyjemnej demonstracji, potem zaś kiedy się zorientowała w sytuacji, była już tak tępa i zmęczona, że formalnie nie chciało jej się tłumaczyć przed obcymi z ogromu swojej kłeski, i tragedii. Tylko przykro jej było, że kucharz Wirek stał się nagle bardzo lakoniczny i na jej błagalne pytania, czy są jakieś wieści, on wzruszał tylko ramionami, powiadał krótko: „nie wiem!” i przechodził szybko do innego kąta kuchni.

Była kompletnie nerwowa wyczerpana, kiedy niespodzianie, po tygodniu.

radca, któremu podawała szesnasty już z kolei kufel piwa ożywił się nagle i filuterno-poufałym ruchem przytrzymał ją za brzeg białego fartuszka.

— Mam wiadomość o twoim gagatku!

— O! — zneruchomiała.

— Chciałbym porozmawiać z tobą na ten temat! — błyszczały żabie oczy tłuszciocha — ale nie tu! Zaczekam na ciebie na ulicy. Odprowadzisz mnie i pogwarzymy w cztery oczy!

Nareszcie jakaś zmiana! Nareszcie jakaś wiadomość!

— Zaczekam... i dziękuję panu, panie radco!... Jestem panu bardzo wdzięczna! — o jakże spokojnie nagle taka dumna i nieprzystępna kiedyś córka inżyniera Ołęckiego!

Kiedy spotkali się potem na ulicy drżała z niecierpliwości.

— Kiedy będzie wolny? Kiedy go wypuszczą? — w mroku nocy usiłuje spojrzeć w twarz radcy Koenigowi. Ale oblicze to jest chmurne i tajemnicze, jak jakaś groteskowa karykatura ubranego w mundur oficera policji, obleśnego, tłustego Sfinksa.

— Przyjdiesz do mnie na górę, to pogadamy — rzekł wreszcie, nie spiesząc się.

(D. c. n.)

SPORT

Kandydaci na mistrzów Pomorze, Częstochowa i Kraków zgła- szą bokserów

Dalsze zgłoszenia do indywidualnych mistrzostw pięściarskich Polski napłynęły z okręgów krakowskiego, częstochowskiego i pomorskiego.

OKRĘG KRAKOWSKI zgłosił: w muszej PRZYBYŁOWICZA, w kogucliej PRZYBYŁOWSKIEGO, w piórkowej GROMAŁE, w lekkiej SZCZERBOWSKIEGO, w półciężkiej RAPACZA I, w średniej MATULE, w półciężkiej SZYMULE i w ciężkiej PIENIAŻKA.

CZĘSTOCHOWA: w muszej SZPRINGERA, w kogucliej MARCYŚIA, w piórkowej LATKOWSKIEGO, w lekkiej MARCINIĄKA, w półśredniej BERGA, w średniej BARANA, w półciężkiej KUBICKIEGO i w ciężkiej MYGA.

OKRĘG POMORSKI: w muszej JÓZWIĄK oraz obrońca tytułu GUMOWSKI, w kogucliej KRUŻA, w piórkowej PIOTROWSKI, w lekkiej KRYSIAK, w półśredniej WIKLIŃSKI, w średniej PALIŃSKI, w półciężkiej STOCKI i w ciężkiej CHYLA.

Tak postępują sportowcy! Brzydki następca braci Łuciów

W związku ze „strajkiem” urządzonym przez braci Łuciów którzy nie uważali za właściwe brać udziału w zawodach z Ruchem, kierownictwo ŁKS miało pewne trudności z wyznaczeniem odpowiedniego partnera dla Włodarczyka na obronę.

Wysocy niesportowy krok braci Łuciów, którzy po rozpoczęciu meczu ŁKS — Ruch przedofflowali spokojnie przed trybunami, spotkał się z ogólną dezaprobatą. Nie wiemy jeszcze jakie konsekwencje wyciągnie w stosunku do tych „sportowców” kierownictwo ŁKS, ale to wiemy, że słaby obrońca ŁKS, Galecki, który już dawną skończył karierę czynnego piłkarza, widząc to wszystko, oświadczył gotowość zagrania przeciwko Nusle. Stąd powstała wersja, iż użyjemy go na boisku.

Postanowienie Galeckiego jest najlepszą od powiedzią na krok „strajkowiczów” bo dla nich przywiązanie do barw klubu, które zdecydowali się bronić jest jak widzimy, tylko czepnym frazesem.

Turniej jubileuszowy dla zwolenników tenisa stołowego

Łódzki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zorganizuje na zakończenie sezonu Wielki Turniej Indywidualny dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych pod hasłem „Turniej Jubileuszowy” (jak wiadomo ŁOZTS nie tak dawno obchodził jubileusz 20-lecia swego istnienia).

Celem spopularyzowania tenisa stołowego, ŁOZTS postanowił dopuścić do turnieju również ping-pongistów niestowarzyszonych.

Turniej będzie rozgrywany na wzór ostatnich Mistrzostw Polski, tzn. zgłoszonych zawodników podzieli się na grupy, a w grupach zawodnicy będą grać każdy z każdym, co będzie jednocześnie sprawdzianem formy każdego uczestnika.

Przewidziane są wartościowe nagrody, które zaofiarują władze sportowe m. Łodzi i różne firmy. Zgłoszenia na piśmie przyjmuje sekretarz ŁOZTS ob. Dresler B. — ul. Kilińskie 180-37 do dnia 5.4 br. włącznie. Wpisowe wynosi 150 zł od zawodnika.

Termin rozpoczęcia turnieju i regulamin podamy oddzielnie.

Jubileuszowe kłopoty

Lepiej, zech ZZZK (Poznań) grał w Łodzi

W ramach obchodu jubileuszowego swego 40-lecia ŁKS postanowił zorganizować wielki turniej piłkarski. Nasuwa się jednak cały szereg trudności w związku z ustaleniem terminów, zwłaszcza iż PZPN nie bardzo jest skłonny wprowadzać zmiany w terminarzu spotkań ligowych.

Między innymi, piłkarzom ŁKS przypada w okresie jubileuszu wyjazd do Poznania do ZZZK. Jubilatami jest to bardzo nie na rękę i dlatego też postanowili poczynić kroki, żeby zawody te odbyły się w Łodzi. Zależy to tylko od zgody poznańskich kolejarzy.

Sądymy że ZZZK, mając na uwadze względy które przemawiają przez ŁKS, zgodzi się na propozycję przeniesienia pierwszego spotkania ligowego na grunt łódzki. Mecz ZZZK — ŁKS odbyłby się wówczas w ramach obchodu jubileuszowego.

Zmienna forma piłkarzy ŁKS

Po wysokiej porażce z Ruchem, piękne zwycięstwo nad Nusle (Praga) 6:2 (2:1). — Dzisiaj Czesi grają z Widzewem

Zapewne wielu zwolenników piłki nożnej wzdragało się od przyjęcia na mecz ŁKS — Nusle, mając świeżo w pamięci wynik z Ruchem no i sam przebieg gry. Ale ci, którzy zrezygnowali z okazji ujrzenia wczorajszych zawodów niech żałują. Mecz ŁKS — Nusle był jedną z tych rzadko spotykanych imprez piłkarskich z których widz wynosi pełne zadowolenie. Wczorajsza gra musiała się po dobać i dostarczyć wrażeń bez liku.

Sądząc z wyniku, może ktoś pomyśleć że Nusle to jakiś słabo grający zespół, skoro dał się tak wysoko pobić drużynie łódzkiej. Wniosek z gruntu błędny. Czesi grali dobrze, ale niezbyt szczęśliwie. Jest to drużyna wyrównana i dla każdego naszego zespołu ligowego niebezpieczna. Wczoraj jednak Czesi popełnili błąd taktyczny, bo przyzwyczajeni do gry przyziemnej chcieli właśnie taką zaprodukować. Ale stadion ŁKS-u do tego absolutnie się nie nadawał. Boisko było rozmokłe i grzańskie i trudno było obliczyć precyzyjne podania. Po pauzie Czesi zmienili taktykę, stosując grę półgórną i to w efekcie jeśli nie przyniosło im zwycięstwa, to w każdym razie dało przewagę w polu i to na dłuższe okresy.

Inną sprawą, iż ŁKS miał jak to się mówi swój dzień. Drużyna jakby odmłodziła. Zwłaszcza atak spisywał się znacznie lepiej. Jest to bezwzględnie zasługa Patkoi, który potrafił powiązać ak-

cje, wniósł do gry dużo myśli i werwy, a grając na prawym łączniku, kierował właściwie wszystkimi akcjami ofensywnymi. Jego podania na skrzydło były wysokiej klasy, a współpraca z Janeczkiem i Łączkiem również bez zarzutu. Gdyby Łączek zechciał się wzorować na jego grze, atak ŁKS byłby chyba najlepszym w Polsce. Ale nasz „Makuś” tylko początkowo grał dobrze, później wrócił do starej mania driblingu i nieunikniona strata piłek. Hogendorf, doskonale obsługiwany, poprawił się nieco po pauzie, ale w sumie nie zadowolili. Skrzydłowy ŁKS stracił największy swój atut — szybkość, a dośrodkowania jego były zbyt płaskie i mijaly się z celem. Sidor zbyt mało zadawał sobie trudu żeby uwolnić się od opieki przeciwnika. Najlepiej w tym kwintecie, rozumie się o bok Patkoi, wypadł Janeczek, chociaż w momentach podbramkowych też zawodził.

Na wyróżnienie zasługują Karolek i Kopera w pomocy, dobrze wypadł też Włodarczyk, energicznie interweniując w krytycznych momentach, Łuc w przeciwnieństwie do niego grał słabo i zawił jedną bramkę.

Obok Patkoi, najlepszym graczem w ŁKS był bramkarz Szczurzyński. Wczoraj mieliśmy możność przekonać się, że dobra forma Szczurzyńskiego na meczu z Ruchem to nie przypadek, bo i teraz interweniował z powodzeniem w bardzo

trudnych sytuacjach i czynił to w stylu imponującym.

Czesi grali niezle. Trochę dało im się odczuć zmęczenie podróży, trochę zaskoczył ich impet z jakim ŁKS rozpoczął grę, ale po przerwie pokazali swój „lwi pazur” i przez dłuższy okres dobrze przygniteli łodzian. Mieli przy tym trochę pecha w strzałach, trafili na zbyt do brego bramkarza; mieli wreszcie pretensję do sędziego (tutaj nie można od mówić im słuszości, gdyż jedną bramkę ŁKS zdobył z wyraźnego spalonego), ale w sumie grali dobrze tworząc wyrównany zespół. Co ważniejsze, gra ich pozbawiona była cech ostryści i chociaż teren był śliski i ciężki, nie było wypadków kontuzji. Liczne obustronne momenty podbramkowe sprawiły, iż widownia z zainteresowaniem śledziła przebieg gry, wynosząc z boiska dobre wrażenie.

Prawdopodobnie, Czesi będą chcieli dzisiaj zrehabilitować się za doznana porażką i w spotkaniu z Widzewem dołożą starań, aż by osiągnąć najlepszy wynik. Toteż Widzew będzie miał nie łatwe zadanie.

Początkową swą przewagę ŁKS zado-kumentował zdobyciem dwóch bramek przez Janeczka i Patkolo. Inicjatorem akcji ofensywnych łodzian był Patkolo. Dopiero w 40 min. Nusle przez Mullera uzyskało swą pierwszą bramkę i wynik ten utrzymał się do pauzy.

Po przerwie nieco znowiej ruszający się na skrzydle Hogendorf z podania Patkolo podwyższył wynik, ale w 12 m. ŁKS w zamieszaniu podbramkowym stracił samobójczą bramkę. Czwarta bramka dla ŁKS padła ze strzału Janeczka, który wraz z Sidorem stał na pozycji spalonej. Czesi protestowali, ale bezskutecznie. Znow Janeczek, minawszy obronę, podwyższył wynik do 5:2 i ten sam Janeczek ostatnią minutę gry przypieczętował zdobyciem 6-ej bramki dla ŁKS-u.

Czesi grali w składzie: Stanek — Lukesz, Horak — Pira, Novak, Pam — Mikes, Muller, Majer, Najman i Stastny.

W grze Czechów widoczna była dobra współpraca pomocy z atakiem, gdy natomiast w ŁKS pomiędzy tymi liniami zbyt często powstawała wraźna luka.

W ŁKS-u 5 tys. Sędziował p. Bira.

Nowe władze ma DKS

W sali Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Nowotki 16, przy szczelnie wypełnionej sali, odbyło się Walne Doroczne Zgromadzenie Włókienniczego Związkuowego Dzielwarskiego Klubu Sportowego w Łodzi. Ze składanych sprawozdań Zarządu i kierowników poszczególnych sekcji, wynika, że Dzielwarski Klub Sportowy może się poszczycić poważnymi sukcesami na polu sportowym i zdobyciem wielu cennych nagród i dyplomów.

Po obszernej dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi dokonano wyboru Władz Klubu na rok 1948. Honorowym prezesem Klubu został wybrany Kol. Jan Garczarek.

Zarząd Dzielwarskiego Klubu Sportowego ukończył się następująco:

Prezes Kol. Dąbrowski Jan, I v-Prezes Kol. Granas Przemysław, II v-Prezes Kol. Pol Bronisław, Sekretarz Kol. Aranowski Adam, Skarbnik Zientarski Zenon, Gospodarz Klubu Kol. Szymański Henryk, Członkowie Zarządu Kostrzewa, Chudzik Tadeusz, Woźniakowski Wacław.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano Kol. Kol. Chmiela Wiktora, Pawłowski Tadeusza, Tarczyńskiego Kazimierza, Kostrzewskiego Zygmunta.

Zebrań przewodniczył Kol. poseł I. Piwowarska.

Samolotami na mecz

Ciekawy projekt przejazdu drużyn na zawody ligowe

W rozgrywkach ligowych najmniej przyjemną stroną dla piłkarzy są dalekie podróże koleją i nocowanie w hotelach. Każdy wyjazdowy mecz absorbuje przynajmniej trzy dni, a nie zawsze zawodnikom udaje się uzyskać urlopy w miejscu pracy. Toteż w tonie zarządu PZPN powstał śmiały projekt przelotów drużyn na zawody samolotami. Taka komunikacja byłaby szybka i tańsza. Na ten temat czytamy na łamach „Sportu”.

Twórcą projektu jest ppłk. Gesior, sam pilot słynnego dywizjonu 303. W tej chwili projekt jest szczegółowo rozpatrywany i omawiany z „Lotem”. Trzeba bowiem uzyskać przelot w niedzielę, kiedy normalnie komunikacja pasażerska jest nieczynna.

Zyskać można wiele — wyjazdy będą się odbywać w niedzielę rano samolotem, a powrót już koleją w tym samym dniu. Odpadną przez to znaczne trudności urlopowe, nie ucierpi praca zawodowa, ani życie rodzinne. Wydatki klubowe ulegną zmniejszeniu. Przy dobrym opracowaniu

tras przelotu jedna maszyna przewiezie kilka zespołów.

Jak to może wyglądać w praktyce?

Weźmy dla przykładu jedną niedzielę mistrzostw np. 11 kwietnia: z Warszawy samolot poleciał do Poznania na mecz ZZZK — Polonia, a z Poznania zabierze Wartę do Warszawy na mecz Legia — Warta. Z Łodzi przewieźć może ŁKS na Śląsk do Bytomia do Polonii, a w drodze powrotnej przywiezie Widzewowi drużynę Rymera itd.

Rozkładając proporcjonalnie koszty na wszystkich, dojdzie się do tego, że będą one na pewno mniejsze, niż opłacanie hoteli, i diet od piątku do poniedziałku. Życzymy PZPN ażeby szybko i szczęśliwie wprowadził swój projekt na realne tory.

Projekt jest życiowy (choć niektórzy zawodnikom z „pewnych” względów może się nie podobać) i będzie jednym z ważkich czynników uzdrowienia stosunków we wnętrzu klubowych i wprowadzania nowych zdrowych zasad.

Wzmocnić słabe punkty

Dzisiaj próba sił Widzewa z Nusle

Dzisiejsze zawody z Nusle kierownictwo Widzewa postanowiło wykorzystać do przeprowadzenia szeregu dalszych prób z graczami, ażeby wreszcie zdobyć pewność jaki skład drużyny będzie rzeczywiście najsilniejszy. Próbom tym poddany będzie atak i pomoc, gdyż w tych liniach istnieją słabe punkty, które wymagają wzmocnienia.

Rozbity Gbysł nie może grać przeciwko Nusle. Tego napastnika trzeba oszczędzać i należy mu się odpocznąć, toteż na jego miejscu, jako najbliższy partner Marciniaka, wystąpi Pawlikowski. Kłopoty, jakie sprawia kierownictwu prawe skrzydło może rozwiąże-

dzisiejsza próba Grzechociński — Światała, którzy zagrają na zmianę. W pomocy wreszcie trójka: Cichy, Konarski, Nowiszewski jest chyba najsilniejszą na jaką Widzew może się zdobyć.

Bez zmian pozostawia się trio obronne: Uptas, Reszke, Kopaniewski. Bardzo dobrze spisywał się ostatnio Uptas i przypuszczalnie już na stałe zajmie w pierwszej drużynie pozycję bramkarza, tym bardziej że Cholisz w rachubę nie wchodzi, jako stały mieszkaniec Śląska, nie jest bowiem do pomyslenia, ażeby klub sprowadzał go na każde zawody.

Dzisiejszy mecz Widzew — Nusle odbędzie się również na stadionie ŁKS. Początek zawodów o godz. 16:15

